Nr. 165 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 22 Lipca 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł. Z odnoszeniem . . . . 3·80 „ Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „ Za granicą . . . . . 7·— „

Cena numeru 15 groszy

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.

Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

w sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

„Gospodarstwo światowe“ czy „samowystarczalność“?

O program polityki gospodarczej!

Kraków, 20 lipca.

W ostatnich dziesięciu latach przed wojną coraz większe triumfy święciła idea »gospodarstwa światowego«, realizująca się w rosnącej specjalizacji poszczególnych krajów i obszarów produkcyjnych oraz w rosnącej i coraz bardziej ułatwianej międzynarodowej wymianie produktów. Wojna gwałtownie przerwała ten proces i wysunęła na pierwszy plan »samowystarczalność«. W okresie powojennym »gospodarstwo światowe« znowu walczy z »samowystarczalnością« o lepsze — ale, jak obecnie, pod przymusem stosunków ta ostatnia koncepcja znowu dominuje i zapewne przez czas dłuższy jeszcze będzie bruździła.

Stosunki przymusowe, wrogie idei »gospodarstwa światowego« — o których tu mowa — na tem głównie polegają, że z jednej strony podczas wojny a także w okresie powojennym rozrosły się warsztaty i wzrosły możliwości przemysłowe w wielu państwach; gdy zaś światowa produkcja środków żywności i surowców, zwłaszcza roślinnych, nie tylko nie dotrzymała kroku, ale nawet po części cofnęła się ze znanych przyczyn, równowaga światowa między dwoma głównemi działami produkcji została na dobre zwichnięta. Wóz gospodarstwa społecznego w przeważnej liczbie państw, w każdem zosobna i w całym ich zespole, ciągniony jest przez niedobraną parę koni, a to przez hiperprodukcję przemysłową i górniczą, rzeczywistą lub potencjalną, oraz przez względny niedostatek produkcji żywności i surowców roślinnych, z których to »rumaków« pierwszy pędzi naprzód, a drugi ociąga się i hamuje.

Zrozumiałe jest, że w tych warunkach, po skonstatowaniu ogromnych i bodaj że rosnących jeszcze trudności, na jakie eksport industrjalny wogóle napotyka, polityka gospodarcza wielu państw musi się znowu bardziej orjentować w kierunku przeciwnym idei »gospodarstwa światowego« t. j. musi myśleć przedewszystkiem **o ochronie targów wewnętrznych przed obcym importem przemysłowym i górniczym, niemniej jak o spotęgowaniu własnej wytwórczości rolniczej.** Ta tendencja autarkiczna, podyktowana względami gospodarczemi, znajduje pełne poparcie w trwającej niepewności co do dalszego układu stosunków międzynarodowo-politycznych. Sytuacja międzynarodowa w żadnym razie nie pozwala na wyzbycie się obawy o izolację gospodarczą w razie nowych wojen i nie uwalnia od troski o uniezależnienie się od zagranicznego importu niezbędnych artykułów na wypadek nowych konflagracyj.

Ogólny nawrot do polityki »samowystarczalności« da się wykazać dowodnie na całym szeregu pociągnięć handlowo-politycznych wielu państw z ostatniej doby.

W Polsce zaś taki sam imperatyw narzuca się teraz właśnie z wielokrotną siłą. **Ostatnie miesiące wykazały, na jakie trudności natrafia à la longue eksport produktów tych gałęzi polskiej wytwórczości, które wogóle są zdolne do eksportu oraz jak bardzo trzeba ograniczyć import, by zapobiec chronicznej bierności bilansu handlowego, którego deficytów pozatem niema czem pokrywać.** Od rychłego wycofania się Polski na obwarowane pozycje »samowystarczalności« zależy może pokonanie choroby, która dobiera się do korzeni jej gospodarstwa społecznego i jej finansów publicznych. A zresztą nawet i utrzymanie niezbędnego eksportu na odpowiednim poziomie zależy u nas od realizacji »samowystarczalności«.

To samo wskazanie daje nam także położenie geograficzne. Polska zamknięta między wrogami, Niemcami i Rosją — a w tym związku nie można i Czechosłowacji uważać za bezwzględnego przyjaciela — nie może ani na chwilę zapomnieć o tem, że prędzej czy później będzie musiała walczyć na samych »wewnętrznych frontach« z nader wąskim i niepewnym dostępem do neutralnego świata. — Musi zatem zawczasu przygotowywać się na to, że nie będzie miała może przez dłuższy czas ani importu ani eksportu. Więcej, niż którykolwiek inny kraj, Polska musi uzyskać gospodarczą »samowystarczalność«, jako jeden z niezbędnych środków obrony swej niepodległości.

Pod takim to kątem widzenia **polityka produkcyjna** — polityka, skierowana w pierwszym rzędzie ku wzmocnieniu produkcji wielostronnej, ile możności wszechstronnej — **staje się dla Polski jedyną racjonalną receptą.** Niestety spóźniliśmy się z rozpoznaniem tej prawdy. Eksperymentowaliśmy polityką konsumcyjną, która zbankrutowała zupełnie, bo zahamowała uzdrowienie produkcji, nie przynosząc konsumentom pożytku. Eksperymentowaliśmy w polityce handlowej, przesadzając w zapale do egzotycznych traktatów handlowych, z których nic nie mamy, a zaniedbując obrony naszych interesów gospodarczych w stosunku do sąsiadów. Eksperymentujemy najniebezpieczniej na polu produkcji, uchwalając reformę rolną taką, jaką ona ma wyjść teraz z ciał ustawodawczych — bez równoczesnego przygotowania środków, któreby zabezpieczyły naszą wytwórczość rolną od spadku.

Ciężka rzeczywistość, acz późno, otwiera nam teraz oczy i pcha nas obecnie do... częściowego przynajmniej zwrotu w stronę »samowystarczalności«. Widzimy już jasno i uznajemy, że bez względu na ewentualne ujemne refleksy z zakresie bezpośredniej konsumcji **musimy przedewszystkiem zredukować obcy import** (z wyjątkiem importu surowców i środków pomocniczych produkcji takich, jakich kraj nie wytwarza) — **zredukować go do »minimum«, gdyż to dla bilansu handlowego, a więc i płatniczego, oraz dla krajowej produkcji, obiecuje doraźną poprawę, podczas gdy wysiłki eksportowe mogą przynosić sukcesy powoli i w dłuższym okresie czasu.** Widzimy np. nareszcie, że mając w kraju dostatecznie rozwinięty przemysł młynarski, nie możemy importować zagranicznej mąki, choćby była tańszą, zwłaszcza gdy ze względów bilansowych i walutowych musimy eksportować zboże — a co najwyżej w okresach nieurodzaju możemy importować zagraniczne zboże, jako surowiec dla krajowych młynów. Spostrzegliśmy się także nareszcie, że **co do stosunków handlowo-politycznych z naszymi zachodnimi sąsiadami punkt ciężkości tkwi niestety na razie w defenzywie a nie w ofenzywie eksportowej ekspanzji.**

Bez eksportu zupełnie obejść się nie podobna i niewątpliwie należy go wszelkimi sposobami forsować, ale właśnie ostatnie czasy pouczyły nas, o ile ważniejszem, pewniejszem, lepszem byłoby zwiększenie popytu wewnętrznego na węgiel, drzewo, produkty naftowe itp. a choćby i na bydło, mięso, trzodę itd., co da się osiągnąć tylko przez umożliwienie bytu i rozwoju wszelakim gałęziom przemysłu, oraz przez rozwinięcie ruchu budowlanego.

W tem miejscu **imperatyw »samowystarczalności«**, o którym dotąd mówiliśmy tylko w związku ze środkami polityki handlowej, oraz tylko w związku z importem i z eksportem, **rozszerza się w Polsce na sprawę zdobycia środków finansowych, potrzebnych do wznowienia, zreorganizowania i potanienia produkcji oraz do rozwinięcia ruchu budowlanego.** Wiemy też dobrze, że z zagranicy tych środków finansowych w odpowiednich rozmiarach nie dostaniemy.

Czyż mamy w kraju wszystko to, co jest potrzebne do budowania domów lub do meljoracyj rolnych — czy mamy glinę, drzewo, kamień wapienny, zakłady i maszyny do przetwarzania tych materjałów, robotników dość licznych i wprawnych, inżynierów i budowniczych? **Jeśli mamy a nie korzystamy z tego wszystkiego tylko dla braku środków obiegowych i kredytów, jeśli bezczynnie oczekujemy to ogromnej pożyczki zagranicznej, której szanse są bodaj coraz mniejsze, to zmiłowania bożego — wystawiamy sobie świadectwo zaślepienia teoretycznego i niedołęstwa finansowego.**

Nareszcie trzeba to nazwać po imieniu i wyzwać do otwartego boju tych wszystkich naszych teoretyków i praktyków w zakresie finansów i waluty, którzy w swym zabobonnym fetyszyzmie względem złota zamykają oczy na gospodarczą rzeczywistość i przechodzą do porządku dziennego nad pomysłami »samowystarczalności« finansowej n. p. w postaci »asygnat budowlanych« i »asygnat meljoracyjnych«, emitowanych w pewnej proporcji do obiegu banknotów, pokrytych listami zastawnymi, a więc ziemią, niezamienialnych na złoto, ale wyposażonych mocą zwalniania od zobowiązań w zakresie wewnętrznym.

Czyż bilon — w tym stosunku, w jakim jego ilość znajduje się obecnie do ilości złotem pokrytych banknotów — nie jest u nas teraz **de facto** drugą w obrocie wewnętrznym równouprawnioną walutą, o wiele gorszą, o wiele słabiej fundowaną od wspomnianych ziemią zabezpieczonych asygnat, bo — polegającą właściwie tylko na zaufaniu do państwa i na bardzo słabem pokryciu srebrnem?

Czy wreszcie państwo, które musi prowadzić wojnę o niepodległość i posiada wszystkie materjały wojenne, powstrzyma się od prowadzenia tej wojny i złoży broń tylko dlatego, że niema złota, że niema pieniędzy dla **formalnego** uruchomienia produkcji materjałów wojennych? Historja najnowszych czasów daje odpowiedź przeczącą!

Czy w końcu nasze wysiłki w kierunku sanacji gospodarczej są czemś innem, jak dalszym ciągiem walk orężnych o niepodległość Polski — jak wojną wolnościową bezkrwawą, której celem między innemi jest zmniejszyć prawdopodobieństwo ponownych krwawych ofiar?

Gdyby prawdziwy Robinson (marynarz Selkirk) był czekał na przypadek, któryby mu zesłał złoto dla zakupowania potrzebnych artykułów u Karaibów i gdyby nie był zaspakajał swych potrzeb odkrytymi przez się surowcami i pracą własną, to byłby zginął w najkrótszym czasie a Defoego byłby pozbawił tematu do napisania jednej z najbardziej pouczających książek o tężyźnie człowieczej. A przecież Polska w tej chwili jest Robinsonem na wyspie, wyposażonej bogato w skarby przyrody i we wszelkie siły twórcze a tylko oblanej zewsząd bliskiem morzem sąsiedzkiej zachłanności i dalszym oceanem zachodniej nieufności!

Nie mogąc iść klasycznemi drogami finansowemi, bo jej obcy przeszkadzają, albo nie pomagają, musi Polska i pod względem walutowo-kredytowym stać się »self made man'em«, jeśli nie chce zaprzepaścić swego gospodarstwa i swej państwowości.

Dr Roger Battaglia.

Minister spraw zagranicznych Skrzyński w Ameryce

Kraków, 20 lipca.

PRZYBYCIE DO WASZYNGTONU. UCZTA NA CZEŚĆ P. SKRZYŃSKIEGO.

Dnia 18 bm. rano min. Skrzyński przybył do Waszyngtonu i wkrótce po przybyciu złożył wizytę sekretarzowi stanu Kellogowi, z którym miał dłuższą rozmowę utrzymaną w tonie przyjaznym ze strony p. Kellogа. Następnie odbył p. Skrzyński konferencję z podsekretarzem stanu Grevem i wyższymi urzędnikami departamentu stanu.

Popołudniu p. Skrzyński w otoczeniu personalu poselstwa polskiego wyjechał do Moant Wernon, gdzie złożył wieniec na grobie Waszyngtona i zwiedził dom rodzinny pierwszego prezydenta Stanów. Stąd udał się na cmentarz w Arlington, gdzie pochowani są żołnierze amerykańscy, polegli w wojnie światowej. — Tutaj złożył p. Skrzyński wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Również na grobie Wilsona złożył p. Skrzyński wieniec.

Wieczorem sekretarz stanu p. Kellog wydał na cześć ministra Skrzyńskiego wielki bankiet, na którym obecni byli członkowie gabinetu, senatu, wiceministrowie i wyżsi urzędnicy departamentu stanu. Pod koniec obiadu sekretarz stanu wezwał obecnych do wychylenia kielicha za zdrowie prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz dostojnego gościa ministra Skrzyńskiego.

GŁOSY PRASY AMERYKAŃSKIEJ.

W dniu dzisiejszym minister Skrzyński przyjął grupę dziennikarzy, reprezentujących **ogółem 2.500 pism amerykańskich.** Prasa amerykańska ujawnia coraz większe **zainteresowanie się wizytą polskiego ministra.**

»World« pisze: Witamy polskiego ministra spraw zagranicznych hr. Aleksandra Skrzyńskiego w Stanach Zjednocz., gdzie ma spędzić trzy tygodnie. **Niema kraju, którego rozwój byłby śledzony z taką sympatją, jak Polska,** o czem minister Skrzyński będzie mógł nas poinformować. Polska, zniszczona przez wojnę, teroryzowana przez bolszewików, pochłonięta zagadnieniami polityki wewnętrznej, **nietylko z powodzeniem odbudowuje swój organizm i doprowadza do równowagi swój budżet,** lecz nawet posunęła się naprzód w dziedzinie **zaspokojenia aspiracyj politycznych i zdąża do konsolidacji swoich sił państwowych.** Uważać można za dodatnią tę okoliczność, że dług narodowy wynosi tam zaledwie 11.80 dolara na głowę, podczas gdy u nas dochodzi do 188.86 dolarów. Podczas gdy ludność nasza w znacznej części jest miejską, w Polsce ludność miejska stanowi zaledwie jedną czwartą ogółu ludności, wiadomo zaś jest, że **ludność rolnicza posiada zdolność szybkiego podźwignięcia się** po wstrząsach wielkiej wojny. P. minister Skrzyński — kończy dziennik — wszędzie będzie mógł stwierdzić, że naród amerykański pragnie, aby Polska kroczyła w dalszym ciągu po drodze rozwoju pokojowego.

ZAPROSZENIA ZE STRONY MIAST.

Zaraz po swem przybyciu do Ameryki, minister Skrzyński otrzymał szereg depesz, zapraszających go do odwiedzenia poszczególnych miast amerykańskich. Między innemi nadeszły zaproszenia od prezydentów miast: Detroit, Milwauke i Springfield.

Mer maista Detroit p. John Smith w piśmie zapraszającem wyraził się w sposób następujący:

»Wśród mieszkańców Detroit znajduje się ponad 300.000 obywateli pochodzenia polskiego, z których jedna obywatelka jest moją żoną. Stanowią oni najbardziej **przedsiębiorczą, energiczną i patrjotyczną część tutejszego społeczeństwa.** Stali oni na czele wszelkich patrjotycznych, dobroczynnych i innych tego rodzaju poczynań. Wyrażam zarówno pragnienie ich, jak i oficjalną prośbę miasta Detroit, by zechciał Pan włączyć to miasto do planu podróży pańskiej«.

Demonstracja komunistyczna w Nowym Jorku

Londyn, 20 lipca (AW). Z Nowego Jorku donoszą o demonstracji robotniczej, jaka się tam odbyła celem okazania **sympatji dla ruchu strajkowego w Chinach. Demonstracja inspirowaną była przez komunistów.** Skonfiskowano plakaty z napisami »Chiny dla Chin« i »Popierajcie sowiety«. Aresztowano dwóch przywódców demonstracji.

Pierwsze zetknięcie z wojną

Józef Piłsudski: „Moje pierwsze boje“, wspomnienia spisane w twierdzy magdeburskiej z portretem i trzema mapkami. Instytut Wydawniczy Bibljoteka Polska — w Warszawie.

Pióra i papier mają tę szczególną własność, że stają się powiernikami myśli, z którymi człowiek sam rozmawia. Myśli te powierzone papierowi stają się jakieś lżejsze, spokojniejsze, przestają dręczyć i nękać, nie dojmują już tak boleśnie i natarczywie, jak przeżywane jeno pracą mózgu.

Pióro więc i papier pozwolą łagidzić tęsknotę, koić niepokój. Im bujniejsze życie, im silniejsza indywidualność, tem oczywiście i tęsknota mocniejsza, głębsza, zwłaszcza jeśli z życiem z tworzeniem życia bezpośrednio, nierozerwanie związana. Zerwać tę więź — to zerwać czasem życie samo.

Odczuwał to bardzo marszałek Piłsudski, gdy jako duchowy wódz Legjonów i twórca faktyczny polskiego czynu zbrojnego nagle, od szybko, kalejdoskopowo mieniących się zmian życia w Polsce został wyrwany, gdy brutalna przemoc oderwała go od tętniącego ruchu, związując jego wolę — więzieniem w Magdeburgu. A odczuwać musiał tem silniej, że całe poprzedzające życie wojenne bogatą, przebogatą wstęgą faktów, doświadczeń, wrażeń tkane było, że stawało się ono pod jego rozkazem, wolą i energją.

Potrzeba więc jakiegokolwiek ruchu, związania myśli z czemś, coby oderwało od monotonji przedmiotów, niezmiennych barw, niezmiennego codziennego toku rzeczy, — ta potrzeba kazała rzucić na papier rozważania i wspomnienia, jakie otrzymujemy w ostatniej książce marszałka Piłsudskiego.

Ta potrzeba znalazła jeszcze jeden impuls, tkwiący już w naturze marszałka, a mianowicie w skłonności jego do analizy, samoanalizy i samokrytyki.

> „Dziesięć lat — mówi marszałek w „Przedmowie“ — wżerałem się w istotę pracy dowodzenia... Teraz w Magdeburgu zdecydowałem się spróbować, czy pójdzie mi łatwo ziszczenie dawnych marzeń, bym mógł szczerze i spokojnie zilustrować sobą samym prawdę o istocie dowodzenia, prawdę o duszy dowódcy, uginającego się pod ciężarem niebezpieczeństw, niepewności i sprzeczności. Walczy z niemi, bo są one żywiołem wojny, każdy żołnierz. Dowódca niesie, prócz tego, ciężar odpowiedzialności za swych podwładnych, a na policzku swoim czuć musi piekący wstyd upokorzenia, gdy mu praca dowodzenia się nie uda, a za niepowodzenie krwią płacą inni“.

To już coś więcej niż wspomnienia, więcej niż analiza, to coś z rachunku zamierzeń, dróg, pracy, z rachunku, jaki wódz składa najszczerzej, bo przed samym sobą w imię wysokiego poczucia odpowiedzialności za siebie i za drugich.

Jako decydujące prace, jako najciężej przeżyte momenty wielkich decyzyj, bo decyzji postawienia na kartę całego oddziału przez siebie dowodzonego, tj. całej brygady i siebie, wybrał marszałek trzy niezwykle charakterystyczne bitwy I-szej brygady: Ulina Mała, Marcinkowice i Kostjuchnówka. Wyczerpanie i zmęczenie w twierdzy magdeburskiej nie pozwoliły na zrealizowanie planu w całej rozciągłości. Wykończone zostały Ulina Mała i Marcinkowice, wspomnienia zaś ciężkich przeżyć na błotach poleskich zostały na razie odepchnięte przez milsze, pogodniejsze, te, ku którym wiodła tęsknota i przez które wypowiadało się wszystko to, co jest Polską: „drogi błotniste, wsie zapadłe, ludzie, krajobraz, koledzy“. Może i dobrze się stało, że tamte dwa krytyczne momenty poprzedzone zostały jasnym obrazem manewru nad trzema rodzimemi rzekami: Wisłą, Nidą i Dunajcem. Ów taniec obok tych rzek w wrześniu 1914 r. otrzymał tytuł: Nowy Korczyn—Opatowiec“.

Ten bowiem rozdział zapozna nas z pierwszemi próbami dowodzenia, i z pierwszemi wrażeniami wodza na wojnie, zbliży do duszy dowódcy i odsłoni szeroki rozmach myśli, szukającej dla swej idei, dla wojska polskiego należnego miejsca i szacunku w rzędzie armij walczących obcych, oraz równocześnie wyrobienia w samych młodych strzelcach poczucia, jeśli nie wyższości, to przynajmniej równorzędności z żołnierzem armji regularnej. A wszak uposażenie techniczne, brak uzbrojenia i umundurowania skazywały zgóry te strzeleckie oddziały z 1914 r. na cały szereg bolesnych upokorzeń, powstających z poczucia swej niższości w stosunku do otoczenia.

To też, chcąc wygrać najważniejsze zagadnienia na wojnie, trzeba było wygrać zaufanie do siebie i szacunek żołnierski u otoczenia. Stąd pierwsze ruchy Strzelców po wymarszu z Oleandrów nacechowane są odrazu brawurą. Taką śmiałą próbą wykazania wartości młodego żołnierza, takim egzaminem bojowym własnym i żołnierzy były kilkudniowe boje pod Korczynem i Opatowcem.

Później po przebyciu wielu i daleko cięższych bitew, tamte wydały się dziecinną zabawką.

> A jednak — pisze Józef Piłsudski — „śmiem twierdzić, że wydają mi się one śmielszemi, niż inne, bo były pierwszemi, toczonemi w warunkach technicznie ciężkich, a moralnie trudnych, zwłaszcza wobec ówczesnej przegranej wojsk austrjackich“.

Ten pierwszy rozdział walk legjonowych w okresie cofania się armji Dankła, wobec nastrojów w zastrachanych oddziałach austrjackiego Landsturmu, paniki ludności daje nam cały szereg niezwykle charakterystycznych momentów. Stajemy się bowiem świadkami zarysowanych od razu tych wszystkich różnic, które dzieliły cały czas później Legjony od wojsk zaborczych, a więc w stosunku do ludności polskiej, nazywanej w Kongresówce stale przez Austrjaków „Ruthenen“, oraz w stosunku dowódcy do żołnierza i — co w czasie wojny najważniejsze — w stosunku do przeciwnika, z którym się walczy i którego się szuka po to, by go pobić. Niemniej ważne są tu podkreślenia momentów walki o utrzymanie samodzielności Strzelców, którą wszelkiemi sposobami starano się stale uszczuplać, zwężać, kusząc lepszem uzbrojeniem, umundurowaniem, wyposażeniem, które legjoniści mogliby otrzymać za cenę ustępstw ze swej samodzielności.

Niejednokrotnie przy przerzucaniu tych kart budzi się w duszy złość, ból, najczęściej pogarda dla tych dziwnych manewrów zabicia w zarodku snu o samodzielnym czynie polskim, pogarda dla „fachowych“ wyższych dowództw kooperujących przypadkowo armij, które nie rozumiały, że zdolność bojowa żołnierza i efekt jego pracy podnosi się zawsze w miarę podnoszenia jego wyposażenia technicznego. A już w smutku pogrąża się myśl, gdy się czyta o stosunku „rodaków“ w obcym mundurze, dumnych i wyniosłych z racji tego tylko munduru, wobec „bandy“, która nie miała tych przywilejów, co oni, choć miała serca polskie w piersi, i krew w żyłach dla ożywienia ziemi polskiej, i dumę wyższą ponad obcy przywilej, dumę czynu z własnej woli.

Zato z prawdziwą radością uśmiecha się do tych saperów z „krakowskich pontonów“, którzy sami wyrywali się na pomoc zagrożonym Strzelcom za Wisłą.

Myśl o samodzielnym czynie polskim, który dokonać się miał i musiał na ziemiach polskich, odegrała decydującą też rolę w czasie odwrotu armji Dankla w październiku 1914 r., w czasie którego brygada legjonowa została wciśnięta w masy cofających się wojsk na zachód.

Odwrót ten pod Wolbromiem przybrał charakter jakiejś bezładnej ucieczki, której końca nie można było dojrzeć bliżej, jak gdzieś w Pradze, czy Wiedniu. Takim szlakiem nie chciały podążać oddziały strzeleckie. Poweźmie więc Komendant ryzykowną ideę odłączenia się od cofającej się armji i podążenia do Krakowa, pod który wtedy już podchodziły wojska rosyjskie, aby tam w murach prastarej stolicy, jeśli już ostateczna ma nadejść klęska, złożyć

Nowy komisarz m. Krakowa radca Witold Ostrowski

Kraków, 20 lipca.

W sobotę po południu zawiadomiło województwo urzędowo, iż na własną prośbę **zwolniony został ze stanowiska komisarza rządowego miasta Krakowa p. wicewojewoda dr Zdzisław Wawrausch**, a na stanowisko to **powołano radcę województwa p. Witolda Ostrowskiego**, który odtąd pełnić będzie obowiązki **prezydenta miasta** przy pomocy dotychczasowych wiceprezydentów i dotychczasowej Rady przybocznej.

* * *

Zmianę na stanowisku komisarza rządowego wywołał **napór polityczny,** wywierany na rząd przez dwa ugrupowania partyjne, które występowały przeciw drowi Zdzisławowi **Wawrauschowi.** To stanowisko obu stronnictw wywołać musiało tem większe zdziwienie, iż p. wicewojewoda Wawrausch stoi zdala od wszystkich partyj politycznych, a swe wzorowo spełniane obowiązki komisarza rządu pojmował, **jako funkcję ściśle administracyjną.**

Władze rządowe, zastanawiając się nad następcą, szukały osobistości pośród urzędników administracyjnych, któraby wielką wiedzę i doświadczenie fachowe łączyła z doskonałem znawstwem stosunków miejskich i kwalifikacjami społeczno-obywatelskiemi.

Wybór ich padł na radcę województwa i instruktora stowarzyszeń przemysłowych, a zarazem na długoletniego radcę miejskiego, p. Witolda **Ostrowskiego.**

* * *

Pismo nasze, stojące wytrwale i niezachwianie **na gruncie pełnego samorządu,** powitałoby najchętniej taką zmianę stosunków, któraby przywróciła gminie instytucję **wybranej Rady miejskiej i wybranego prezydenta.** Skoro to jednak w chwili obecnej jest **niemożliwe,** uważamy za rzecz najważniejszą, aby na czele zarządu miasta stała jednostka **odpowiednia,** któraby **ciężkie swe zadanie** należycie spełniać mogła.

P. Witold Ostrowski, świetny organizator, człowiek energiczny, rzutki, o żelaznej wprost wytrwałości i pracowitości, podoła całkowicie nowemu zadaniu, jakie nań spadło. Niezwykły takt osobisty ułatwi mu zaś niewątpliwie współpracę ze wszystkimi czynnikami zainteresowanymi, a sympatja, jaką cieszy się w mieście, usunie mu z drogi niejedną trudność.

Trudności tych — zwłaszcza w naszych skomplikowanych warunkach — wobec **przerostu momentu partyjnego** we wszystkich dziedzinach życia — nie brak żadnemu sternikowi miasta.

Jako pismo **demokratyczne,** witamy w p. Witoldzie Ostrowskim człowieka **o demokratycznych zasadach** i demokratycznem obliczu. Nowy komisarz rządu, który zresztą od przeszło dwóch lat nie bierze czynnego udziału w życiu politycznem, poświęcając się całkowicie swojej pracy oświatowo-społecznej i zawodowej, wchodzi jednak do pałacu Wielopolskich nie jako reprezentant jakiejś partji, czy grupy. Wchodzi on tam, **jako gospodarz,** który starać się będzie **o dobro miasta i jego ludności.**

* * *

Pan prezydent Witold Ostrowski urodził się w roku 1875 w Berlinie w Niemczech, szkołę średnią ukończył w Brzeżanach, a studja uniwersyteckie we Lwowie. Po ukończeniu studjów, wstąpił naprzód do służby sądowej, a potem administracyjno-politycznej, pełniąc ją w Małopolsce Wschodniej. Powołany przed dwudziestu laty do Krakowa, objął tu stanowisko instruktora stowarzyszeń przemysłowych i na tem polu położył dla naszego rękodzieła i przemysłu wielkie zasługi. Po utworzeniu P. K. L., obejmuje stanowisko zastępcy naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej, kierując potem — gdy naczelnik wydziału, p. Bobrowski, uzyskał mandat do Sejmu — całkowicie tym resortem.

Z niezmordowaną energją poświęca się też p. Ostrowski pracy oświatowej, naprzód, jako prezes Koła T. S. L., potem, jako wiceprezes zarządu głównego towarzystwa. W uznaniu tej działalności, której widomym znakiem są liczne szkoły polskie na Śląsku i w Małopolsce Wschodniej, otrzymał p. Ostrowski krzyż oficerski orderu „Polonia Restituta".

W czasie wojny oddał się p. Ostrowski na usługi idei legjonowej, współpracując wybitnie w organizowaniu tych zaczątków przyszłej armji polskiej. W czasie zaś najazdu bolszewickiego jest jednym z najgorliwszych działaczy Komitetu Obrony Państwa. O pracy i zasługach p. Ostrowskiego na polu obywatelsko-społecznem świadczą poza tem choćby sprawozdania dziesiątków instytucyj społecznych i filantropijnych.

KRONIKA

Kraków, 20 lipca.

Udział Polski w jury wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu

P. A. T. donosi z Paryża:

Prace jury na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej rozpoczną się 24 bm. i trwać będą bez przerwy do drugiej połowy września. Cały materjał wystawowy został posegregowany na 37 klas, ujętych w pięć grup. Liczba sędziów, przyznanych dla każdego kraju zależy od ilości eksponatów, oraz reprezentowanych klas. Polska otrzymała stosunkowo znaczną ilość 25 punktów. Wkrótce ministerstwo handlu dokona wyboru członków jury, których kandydatury będą przedstawione przez komisarzy wystawowych. Dokonano już rozdziału stanowisk wiceprzewodniczących wśród 21 krajów zagranicznych. Dwa stanowiska wiceprzewodniczących przyznano każdemu z głównych państw, reprezentowanych na wystawie. Polska zyskała dwa stanowiska przewodniczących w dwóch najważniejszych klasach, mianowicie w klasie architektury, oraz w klasie szkolnictwa. Należy to uważać za duży sukces. Pozatem Polska uzyskała to, iż zaliczono ją do 8 głównych państw, reprezentowanych na wystawie, których komisarze zasiadać będą w t. zw. »jury superieur«. Prócz Polski reprezentowane będą w tem jury Anglja, Belgja, Japonja, Włochy, Austrja, Holandja i Czechosłowacja.

Katastrofa samochodowa

Z Warszawy donoszą:

Na szosie z Ryk do Dęblina miała miejsce **katastrofa automobilowa,** skutkiem najechania dwóch wozów na siebie. **Ranni są szofer Andraszek, ziemianin z Piotrowskiego Stanisław Olszewski, oraz ziemianin z kozienickiego, Rafał Świrk.** Automobil, który wywołał katastrofę, uciekł w stronę Warszawy.

Dyrektor zakładu dla obłąkanych „zaraził" się obłąkaniem

Z Paryża donoszą:

Wielką sensację w Paryżu wywołał człowiek, który po ulicach spacerował na czworakach. Na pytanie policji, kim jest, brzmiała odpowiedź: »małpa«, a dokąd pan idzie: »do lasu«. Małpę z lasu odprowadzono do urzędu policyjnego, gdzie okazało się, że jest to dyrektor szpitala dla obłąkanych w miejscowości Orne. Dyrektor obcując z obłąkanymi w ciągu wielu lat, zachorował. Jeden z dzienników twierdzi, że jest to pierwsza ofiara procesu amerykańskiego w Dayton.

—o—

OBCHÓD GRUNWALDZKI W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym dla uczczenia 515-tej rocznicy sławnego zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem odbył się w Krakowie, staraniem „Straży Polskiej", tradycyjny obchód grunwaldzki. O godzinie 9 rano świątynię Marjacką zapełniła po brzegi publiczność, oraz delegacje, które przybyły ze sztandarami. W kościele tym odprawiono nabożeństwo, na którem pojawili się przedstawiciele najwyższych władz cywilnych i wojskowych. Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa, uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry rękodzielniczej ruszył ulicą Floriańską pod pomnik Jagiełły, gdzie pochód się rozwiązał.

(w) **PAŃSTWOWY PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.** Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że państwowy podatek od nieruchomości za rok 1925, wymierzony w nakazach płatniczych, doręczonych w ostatnim czasie, należy wpłacić Kasie poboru, ustanowionej przy wydziale II. magistratu (plac WW. Świętych l. 6, II. piętro), a to za każdy kwartał w ciągu drugiego miesiąca następnego kwartału, podatek jednak, przypadający za I. kwartał 1925 r., płatny jest w ciągu miesiąca lipca 1925 r.

Kwoty podatku, nieuiszczone w przepisanych terminach płatności, będą ściągnięte przymusowo z karami za zwłokę w wysokości 4 procent miesięcznie, oraz kosztami egzekucyjnemi.

HARCE CYKLISTÓW NA WAWELU. Byłoby wskazane, aby władze policyjne zaopiekowały się także „ruchem cyklistów" na wzgórzu Wawelskiem. Dotychczasowe przepisy unormowały dojazd na Wawel samochodów, powozów i rowerów, pozostawiając dla tej komunikacji tylko drogę od strony Bernardynów. nie uwzględniły jednak jeszcze alternatywy, to jest „ćwiczeń" młodocianych cyklistów na samem wzgórzu. A tymczasem „ćwiczenia" te stały się jakimś sportem na tem miejscu, i to już zbyt dokuczliwym dla publiczności. Na Wawel przychodzi się dla zwiedzania zabytków, tam uwagę pochłania tło, tam potrzeba spokoju. Tymczasem zwiedzający alarmowani są dzwonkami rowerów i muszą się rozglądać, by nie wejść w drogę cyklistom, a to chyba nie ułatwia skupienia i zwiedzania.

Takie harce po zewnętrznym dziedzińcu Wawelskim, od katedry ku Smoczej Jamie, urządzają po części młodzi „turyści", zwłaszcza z okolic Wawelu, ćwiczący się w „forsowaniu" góry, lub udający, że przyjeżdżają dla zwiedzania, a po części młodzież, mieszcząca się — nie wiem, czy stale — na samym Wawelu. Tacy turyści, uganiając po wzgórzu, zapatrzeni w swoje pedały, wyniosą niewątpliwie dużo górnych nastrojów — o ile nie wyniosą śladów kija na plecach, co łatwo zdarzyć się może, bo onegdaj byłem świadkiem, jak cyklista, rozpędziwszy dzwonkiem kilkakrotnie jakąś wycieczkę, sam musiał wreszcie uciekać przed namacalnem ostrzeżeniem.

Logika powiada, że jeżeli ktoś przyjedzie rowerem na Wawel rzeczywiście dla zwiedzenia, to nie będzie zwiedzał Zamku i wzgórza, jeżdżąc po niem, tylko rower poprowadzi, albo go postawi. Z drugiej strony, jeżeli ktoś rzeczywiście chce się tylko ćwiczyć w jeździe, to wybierze do tego miejsce, w którem jemu znowu publiczność nie będzie zawadzała:

Ponieważ ta logika u cyklistów na Wawelu nie znajduje zastosowania, wskazane jest wydanie zakazu jazdy rowerami po wzgórzu, a straż policyjna na Wawelu szybko spopularyzuje w pewnych umysłach powyższe kryterja logiczne.

Dodam tu jeszcze, że służba policyjna na Wawelu dobrze wypełnia swoje obowiązki i znanemi są wypadki, w których policjant wykazał tam więcej zrozumienia i poszanowania dla miejsca, niż „inteligent". **(ig).**

(w) **ZAKAZ KĄPANIA SIĘ W WIŚLE.** Wskutek ostatniego wezbrania Wisły i powodzi, głębokość koryta Wisły uległa zmianie, a obecny stan wody na Wiśle nie jest jeszcze normalny.

Wobec czego magistrat przypomina, że kąpiele i [illegible] ze względu na bezpieczeństwo życia aż do czasu ponownego wyznaczenia miejsc, jest wzbronione.

Komisjonalne oznaczenie miejsc do kąpieli nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Tutejsze organa policyjne aresztowały Jana Rykierta, lat 19, z Oświęcima, który skradł przed kilku dniami w czasie podróży do Warszawy, na szkodę Antoniego Palucha z Krakowa, ulica Grzegórzecka l. 1, garderobę, wartości 300 złotych. Większą część rzeczy odebrano i oddano właścicielowi. Sprawcę kradzieży odstawiono od aresztów sądowych.

KRWAWA BÓJKA MIĘDZY DOROŻKARZAMI. Ubiegłej nocy około godziny 12 w pobliżu hotelu „Royal" przy ulicy Grodzkiej z nieznanych powodów wynikła kłótnia między dwoma dorożkarzami, która rychło zamieniła się w zażartą bójkę, podczas której dorożkarz, Józef Kurak, otrzymał ciętą ranę w głowę. W tym momencie zjawił się posterunkowy, który, rozdzieliwszy walczących, odprowadził zranionego dorożkarza na Pogotowie ratunkowe, gdzie go zaopatrzono. Drugi dorożkarz został odprowadzony na komisarjat.

NOŻEM W PLECY KOCHANKI. Wczoraj w godzinach wieczornych niejaka Kmitówna, robotnica z tutejszej fabryki Zieleniewskiego, została pchnięta nożem w plecy przez swego amanta, który zemścił się w ten sposób za odmowną odpowiedź na jego oświadczyny, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Pogotowie ratunkowe, po zaopatrzeniu Kmitówny, pozostawiło ją opiece domowej. Za zbiegłym wszczęto poszukiwania.

SPADŁA ZE SKAŁY. Wczoraj w godzinach popołudniowych spadła ze skały na Krzemionkach Chaja Ripper, lat 22, zamieszkała w Rynku podgórskim pod l. 7 i doznała potłuczeń na całem ciele. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

NOWA OFIARA WISŁY. Wczoraj o godzinie 18 utonął w Wiśle pod Dąbiem podczas kąpieli Kajetan Syga, uczeń szkoły przemysłowej w Podgórzu, urodzony w Sosnowcu. Mimo usilnych starań, zwłok nie wydobyto.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Na szkodę Ćwikówny Magdaleny, służącej, zamieszkałej przy ulicy Studenckiej l. 9, niewyśledzeni sprawcy skradli garderobę, wartości 200 złotych.

Na szkodę Romana Wachnera, Miodowa 15, skradziono garderobę, wartości 300 złotych. Dochodzenia w toku.

USIŁOWANE OBRABOWANIE KIOSKU. Wczoraj w godzinach wieczornych patrol policyjna zauważyła trzech osobników, którzy usiłowali podkopać się pod kiosk Kaisera przy ulicy Dietlowskiej, na widok jednak zbliżających się policjantów osobnicy ci zbiegli, zostawiając worek i dwa świdry.

Precyzyjne włamanie do Kasy chorych m. Krakowa

Sprawcy dostali się do wnętrza przez podkop w piwnicy. Po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradli 11.900 złotych

(w). Dzisiaj nad ranem dostali się **przez podkop w piwnicy** niewyśledzeni sprawcy do biur **Kasy Chorych miasta Krakowa,** przy ul. Dunajewskiego l. 5, i **po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradli 11.900 zł.** Wdrożono energiczne śledztwo.

Według opinji znawców, włamanie ma charakter **niezwykle precyzyjny.**

skradziona kwota była w całości ubiezpieczoną.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili,

—

polską hekatombę. Kraków, albo jeszcze dalej — Podhale, miało być tą ostatnią piędzią ziemi, na której złożony zostanie protest krwi polskiej przeciw niewoli.

W porę też przyszło Komendantowi polecenie dywizjonera, by zbadać teren przed frontem. Ten dokonany wywiad otworzył możliwość tak pokierowania dalszym wywiadem, by zwrócić się ku południowi na Kraków.

Z drżeniem przebiega się oczyma ten wąski korytarz od Uliny Małej do Słomnik między operującemi wrogiemi armjami, którym wśród nocy, z największą ostrożnością ciągnie brygada legjonowa, napotykając raz po raz na kolumny rosyjskie. Wśród mrowia oddziałów rosyjskich, otoczona zewsząd, bezdrożami, manewruje z najwyższem wytężeniem nerwów — swą drogę — bez odwrotu. Ten przemarsz również szalony jak odważny pozostanie niewątpliwie na zawsze jedną z najpiękniejszych kart pracy dowództwa, wytrzymałości żołnierskiej i odwagi.

O ile dwa pierwsze obrazy „pierwszych bojów" — Korczyn — Opatowiec i Ulina Mała, były bojami stosunkowo bez większych strat, to ostatni — Limanowa-Marcinkowice oddaje nam żywe tempo bitwy w wielkiej skali, tem groźniejszej, że brygada została skazana na własne tylko siły i stała wobec wielokrotnie przewyższającego ją przeciwnika, który górował nad nią nietylko uzbrojeniem ale i pozycją. W czasie tej bitwy zbliżamy się tak blisko do serca i duszy Komendanta, że opowieść jego przybiera charakter spowiedzi ze wszystkich przeżytych w czasie groźnej bitwy pod Marcinkowicami myśli, decyzyj, niepewności i trudności. Moment uświadomienia sobie całej grozy położenia, wywołany odcięciem ułanów, wysłanych za Dunajec, i wobec oskrzydlenia własnej linji, jest odmalowany tak wiernie, tak szczerze i plastycznie, że przeżywa się go wspólnie, stając się żywą, obecną prawdą.

Myśl o hekatombie w dolinie nowotarskiej, dzięki Bogu, nie doszła do skutku i podhalańska epopeja ograniczyła się do krwawej ofiary nad Dunajcem, niemniej jednak samo istnienie takiego planu dowodzi, na jak ofiarnych, głębokich, ideowych fundamentach oparła się pierwsza kadra wojska polskiego.

Ostatnia praca marszałka Piłsudskiego jest bezwątpienia rewelacją. Zwierzenia jego mają tak wielkie znaczenie, iż pamiętnik schodzi na plan drugi, ale są one przeżyciem rzucającem masy światła na stosunek Legjonów do wojny i armji walczących, stosunek do nich samego twórcy i wodza. Jest ona też doskonałą ilustracją pracy dowództwa, która wynika z rozumu i z tych niezgłębionych wartości, które naprawdę nadają tor imieniem: duchem wodza.

Bezpośredniość, barwność i jasność książki pozwala wziąć ją do ręki nietylko wojskowemu, ale każdemu, nawet temu, kto szukać w niej zechce literackich zalet.

Leopold Tomaszkiewicz.

Z kraju i ze świata

O POMNIK ADAMA MICKIEWICZA W WILNIE. W Wilnie utworzył się pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego, oraz marszałków Sejmu i Senatu komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza, który wydał do społeczeństwa polskiego odezwę, wzywającą do składek na ten cel. Ponadto ogłosił komitet konkurs na pomnik, w którym brać udział mogą wyłącznie artyści Polacy, bez względu na przynależność państwową. Pomnik, który ma stanąć na placu Ratuszowym w Wilnie, winien posiadać charakter monumentalny i musi harmonizować z otoczeniem. Nagrody wynoszą: I. 10.000 złotych, II. 8.000 złotych, III. 6.000 złotych.

CHÓR BAZYLIK RZYMU I KAPLICY SYKSTYŃSKIEJ. Pod tą oficjalną nazwą w połowie sierpnia usłyszy Warszawa, a następnie szereg miast Polski, chór papieski, czyniący w tym roku wyjątkowo objazd koncertowy po Europie. Wspaniały ten chór, pod kierunkiem znakomitego dostojnika kościelnego i muzycznego, maestra Rafaella Casimiri, wykona dzieła muzyki wieku szesnastego (Palestrina, Orlando di Lasso, da Vittoria, Marenzio i in.).

PIĘKNY SUKCES ASTRONOMJI POLSKIEJ. Odkryta została fotograficznie w Bergedrof pod Hamburgiem kometa perjodyczna Wolfa w miejscu na niebie, świetnie przepowiedzianem przez profesora M. Kamieńskiego, dyrektora obserwatorjum warszawskiego. Kometa uległa przed trzema laty bardzo znacznym perturbacjom ze strony Jowisza, zmieniła swoją orbitę i byłaby prawdopodobnie zginęła dla nauki, gdyby nie nader staranne i, jak się okazało, trafne rachunki profesora Kamieńskiego. Wyniki tej pracy ogłoszone były przez obserwatorjum krakowskie.

(w) **WIEC KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.** Osławiony pos. Skrzypa (Klub ukr.), zapowiedział na wczoraj na 10 godz. rano wiec w teatrze »Powszechnym« w Warszawie, na rogu ul. Żelaznej i Leszno.

Około godz. 11 rano na oznaczonem miejscu zaczęły się zbierać grupki osób, które w pewnym momencie połączyły się i utworzyły zwartły tłum, złożony z około 150 osób. Policja zebrana w teatrze »Powszechnym« oraz w sąsiednich domach, nagle zjawiła się i rozpędziła zgromadzonych, przyczem opornych zatrzymano i odprowadzono do gmachu szkoły im. Konarskiego, gdzie utworzono prowizoryczny areszt.

Rozpaleni zwolennicy posła Skrzypy uciekli Lesznem ku ul. Wroniej, gdzie powtórnie się zebrali i usiłowali utworzyć pochód. Policja po raz drugi zaatakowała ich i szybko rozpędziła, przyczem aresztowano kilku opornych młodzieńców, zwolenników »komuny«.

Inicjatotr wiecu pos. Skrzypa, przewidując widocznie niepowodzenie swojej antrepryzy wcale się nie zjawił.

Druga część robotników z pierwszego atatku policji udała się do ogródka przy ul. Ogrodowej Nr. 12, gdzie równie usiłowano odbyć wiec pod gołem niebem. W chwili gdy pierwszy z mówców rozpoczynał swą mowę, zjawiła się policja, która wiecowników rozpędziła i tym razem zatrzymała kilku młodzeńców komunistycznych.

Ogółem aresztowano 16 osób.

PRACOWNIA RYBACKA PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU ROLNICZEGO W BYDGOSZCZY (Zacisze 8) komunikuje niniejszem, że doroczny dwutygodniowy kurs rybacki, odbywany zwyczajnie w pierwszych dniach lipca, nie mógł być zorganizowany z powodów, niezależnych od pracowni. — Kurs ten odbędzie się w jesieni b. r. O bliższym terminie kursu podanym będzie niebawem osobny komunikat.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MATKI Z DZIECKIEM POD KOŁAMI POCIĄGU. Na linji kolejowej Łódź-Warszawa pod Strykowem bawił się onegdaj na torze kolejowym 2-letni synek dróżnika kolejowego, Byka. Wtem rozległ się świst nadjeżdżającego pociągu pospiesznego. Tknięta złem przeczuciem wybiegła z domu matka dziecka, by przyjść mu z pomocą, zaledwie jednak zdołała pochwycić swego jedynaka, gdy lokomotywa uderzyła w nią z wielką siłą. Rozległ się przeraźliwy krzyk i koła lokomotywy najechały na nieszczęśliwą matkę wraz z dzieckiem, tworząc z nich krwawą, bezkształtną masę.

SAMOBÓJSTWO DEFRAUDANTA LWOWSKIEGO. We Lwowie zastrzelił się w klozecie swojego mieszkania 50-letni Leon Horbaczewski, kierownik biura węglowego Mikuszewskiego, który sprzeniewierzył na szkodę Mikuszewskiego kwotę 4.000 złotych. Defraudant odebrał sobie życie w chwili, gdy do mieszkania jego przybył wywiadowca policji celem dostawienia go do komisarjatu dla przesłuchania.

SPŁONIĘCIE CERKWI I ŚMIERĆ 4 OSÓB OD PIORUNA. Onegdaj między godziną 8 a 9 wieczorem przeszła nad powiatem kołomyjskim burza gromowa, której skutki były fatalne. Od piorunów wybuchły pożary w okolicznych wioskach, między innemi w Kamionkach Wielkich i Świętym Stanisławie. W gminie Czeremchowie uderzył piorun w cerkiew, która spłonęła doszczętnie. Zdołano uratować zaledwie kilka obrazów. Z powiatu śniatyńskiego donoszą o zabiciu przez piorun trzech ludzi. Również w powiecie peczeniżyńskim piorun zabił człowieka i kilka sztuk bydła.

Z napięcia burzy widać było, że przeszła ona nad znaczną częścią Pokucia w promieniu między Dniestrem a Prutem. Burza ta nadciągnęła od północy. — Wskutek ostatnich deszczów Prut znowu wezbrał i grozi wylewem.

UTONIĘCIE GIMNAZJALISTY W PRUCIE. Z Kołomyji donoszą, że w Prucie utonął onegdaj uczeń VI. klasy tamtejszego gimnazjum ruskiego, 19-letni Mikołaj Kukurba. Denat kąpał się obok mostu na Prucie pod tamą, spiętrzającą wodę przed ujściem do młynówki, przyczem wyprawiał rozmaite sztuczki, połączone ze skakaniem do wody i t. p.

—

POKAZ DAWNEJ MUZYKI. W Hasmelere pod Londynem odbędzie się w czasie od 24 sierpnia do 5 września festival myzyczno-kameralny pod kierunkiem Arnolda Dolometscha, znanego interpretatora przedklasycznej muzyki. Wykonana będzie muzyka kameralna 16, 17 i 18 wieku. Program zestawiono według kompozytorów i narodowości. Będą zatem n. p. wieczory Bachowskie, wieczory muzyki kameralnej, wyłącznie angielskiej, francuskiej lub włoskiej, dalej wieczory Haydna, Mozarta i t. d. Koncerty te historyczne wykonane będą na oryginalnych instrumentach ówczesnych: na gambach, violach, cynkach i t. d. Inicjatorzy festivalu pragną takim pokazem dawnej muzyki wpłynąć na współczesną twórczość muzyczną w kierunku wskazywania drogi ewolucyjnej.

„GOPLANA", opera w 3 aktach Władysława Żeleńskiego, wykonaną będzie we wtorek, 21 b. m.

Dekoracje i kostjumy do tej opery wykonały pracownie dekoracyjne w Warszawie, wedle wzorów prof. W. Drabika.

We środę, 22 b. m., daną będzie „Otello" Verdiego, opera ostatniej epoki twórczej. „Otello" komponowany po „Aidzie", nietylko dorównuje tej sławnej operze pod względem uroku melodyjnego, ale przewyższa „Aidę" w wyrazie napięcia dramatycznego.

PREMJERA W „BAGATELI". Dzisiaj po raz pierwszy „Pan swego serca", znakomita sztuka Pawła Raynala, w wykonaniu gości warszawskich tej miary, jak pp.: M. Przybyłko-Potockiej, J. Leszczyńskiego i A. Węgierki.

Nazwiska tej miary artystów dają pełną gwarancję powodzenia sztuki. „Pan swego serca" granym będzie jeszcze jutro. we wtorek i we środę.

OPERETKA „NOWOŚCI". ULICA RAJSKA. „Katja Tancerka" graną będzie dzisiaj, w poniedziałek, po raz ostatni w tejsamej dotychczasowej obsadzie. — We wtorek wznowienie „Szalonej Loli".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 21 b. m.: „Goplana", opera W. Żeleńskiego.

Środa, 22 b. m.: „Otello", opera Verdi'ego.

Czwartek, 23 b. m.: „Samson i Dalila", opera Saint-Saens'a.

TEATR „BAGATELA"

Poniedziałek, 20 b. m.: „Pan swego serca" (premjera).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Poniedziałek, 20 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Katja Tancerka".

Ze sportu

WĘGRY—POLSKA 2:0 (0:0).

I znowu ponieśliśmy klęskę w spotkaniu z Węgrami. Jakkolwiek byliśmy przygotowani na przegraną i wynik ten nie jest dla nas niespodzianką, to jednak przyznać trzeba, iż pokładaliśmy większe nadzieje w drużynie polskiej, która, z wyjątkiem obrońców, zawiodła. Zawiódł szczególnie atak, zwłaszcza po pauzie, nie mogąc utrzymać piłki, ani paru minut, grając bezcelowo i haotycznie, przez co wpływał deprymująco na linję pomocy, która zmuszona była grać stale defenzywnie.

Bohaterem wczorajszego dnia był lewy obrońca, Kaczor, żywo oklaskiwany przez publiczność, likwidując raz po raz groźne ataki Węgrów, w czem dobrze mu sekundował Olearczyk. Goerlitz w bramce wykazał wysoką klasę, jednak ponosi w zupełności winę za przepuszczenie pierwszej bramki, nie starając się jej obronić.

Przechodząc do oceny drużyny węgierskiej, to podkreślić należy doskonałą technikę, opanowanie piłek i szybką orjentację, które to cechy zademonstrowali nam po przerwie. Doskonałą parą obrońców okazali się bracia Foglowie, tworząc mur nie do przebicia. Trójka ataku: Takacs, Holzbauer i Winkler, stwarzała wiele groźnych sytuacyj i tylko, dzięki niecelności strzałów, nie zdołali oni powiększyć cyfrowo wygranej.

* *

Drużyna węgierska przybyła na boisko T. S. Wisła automobilami. Przed rozpoczęciem zawodów powitali ją imieniem P. Z. P. N.: dr Wojakowski i kap. Kuchar, zaś muzyka P. P. odegrała hymn węgierski i polski.

* *

O godzinie 6.30 rozpoczynają grę Węgrzy, mając przeciw sobie słońce. Pierwszy ich atak idzie w aut. Piłkę otrzymuje Słonecki, oddając ładny strzał, jednak przytomnie broni bramkarz. Rzut wolny bije niecelnie dr Garbień. I znowu atak Węgrów, lecz Takacs strzela w aut. Za nastrzeloną rękę Kaczora sędzia dyktuje rzut karny, jednak Jenny nie trafia w piłkę, lecz w ziemię i łatwy strzał broni Goerlitz. Zachęcona przez publiczność drużyna polska przypuszcza atak za atakiem, ale wskutek nieporozumienia w linji napadu, ataki te nie są groźne. Do przerwy gra otwarta i toczy się na połowie boiska.

Po pauzie silna przewaga Węgrów, którzy ustawicznie bombardują naszą bramkę. Goerlitz interwenjuje bardzo często. W 15 minucie dyktuje sędzia (zupełnie niesprawiedliwie) rzut wolny przeciw Polsce, który Winkler zamienia w pierwszą bramkę. I znowu atak polski, lecz Garbień gubi piłkę. Węgrzy naciskają coraz silniej. Pomoc polska opada na siłach, szczególnie jej środek. Wolny przeciw Węgrom strzela Garbień niecelnie.

Atak Węgrów. Takacs strzela główką ponad poprzeczkę. W 30 minucie po kombinacji Orth-Holzbauer, strzela ten ostatni drugą i ostatnią bramkę. Rzut wolny przeciw Węgrom bije ładnie Bacz, jednak broni przytomnie bramkarz. Jeszcze kilka sporadycznych ataków Węgrów i koniec zawodów.

Sędzia, p. Braun z Wiednia, dość dobry. Publiczności około 10.000.

* *

Zawody, poprzedzające match Węgry—Polska, rozegrane między reprezentacją rezerw klasy A i reprezentacją klasy B, zakończyły się zwycięstwem tych ostatnich w stosunku 2:0. Na czoło drużyny klasy B wybijał się środkowy napastnik Duźniak, zaś w partji rezerw lewy obrońca Stopa.

ZAWODY KOLARSKIE O MISTRZOSTWO RZECZYPOSPOLITEJ.

Gwoździem niedzielnych zawodów kolarskich na Dynasach był wyścig o tytuł mistrza Polski na rok 1925. Tytuł ten zdobył po szeregu zwycięstw w przedbiegach kawalerzysta, mistrz zeszłoroczny, Jan Łazarski z Krakowa, otrzymując ustanowioną nagrodę „Gazety Porannej" w postaci złotego zegarka. Współzawodnik Łazarskiego w tym biegu, zdobywca nagrody o mistrzostwo Warszawy, Stanisław Podgórski, zajął drugie miejsce, otrzymując zegarek srebrny, dar tejże redakcji. Na finishu dzielny ten zawodnik doznał bolesnych obrażeń, spadając z roweru, skutkiem pęknięcia gumy. O trzecie i czwarte miejsce nastąpiła zacięta walka pomiędzy Stefem (Kraków) a Szymczykiem (Warszawa), przyczem ten ostatni pokonał swego przeciwnika.

Drugim bardzo ciekawym wynikiem dnia był bieg drużynowy pomiędzy drużyną klubu kolarskiego Union w składzie: Schoeller, Burno, Smidt i Mueller Paweł i drużyną warszawską: Szymczyk Franciszek, Lange Józef, Grochowski Józef i Oksiutycz Józef. Zwycięzką okazała się drużyna warszawska, dopędzając przeciwników na siódmem okrążeniu toru.

Z Sejmu

Warszawa, 20 lipca.

W uzupełnieniu sobotniego posiedzenia Sejmu zaznaczyć należy, że po oświadczeniu marszałka, że po całem przegłosowaniu trzeciego czytania o reformie rolnej przed głosowaniem en bloc podda pod decyzję Izby, czy przyjęcie poprawki 171 nie jest sprzeczne z przyjęciem poprawki 169, dotyczącej spłaty wierzycieli, rozpoczęło się na ławach Niezależnej Partji Chłopskiej, komunistów i Wyzwolenia stukanie w pulpity, gwizdanie i trąbienie. Marsz. Rataj zarządził na propozycję jednego z klubów odroczenie głosowania i przystąpienie do dalszych punktów porządku dziennego.

O godz. 6.30 po wyczerpaniu porządku dziennego marszałek zamknął posiedzenie. z tem, że następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się dalsze głosowanie nad projektem ustawy o reformie rolnej.

W momencie, gdy marszałek zamknął posiedzenie, przystąpił do trybuny marszałka pos. Pawłowski i domagał się imieniem związku chłopskiego, aby na następnem posiedzeniu jako pierwszy punkt porządku dziennego marszałek postawił kwestję reasumpcji poprawki 171. Marszałek oświadczył, że ze względu na regulamin nie może wstawić tego wniosku do porządku dziennego, ale natomiast podda pod głosowanie Izby, czy postępowanie jego jest **zgodne z regulaminem.** Podczas głosowania (zaznaczyć należy, że Izba była niemal zdekompletowana) klub chrześcijańsko-narodowy opuścił salę, a przeciw marszałkowi głosowała tylko część posłów z Wyzwolenia, związek chłopski i część mniejszości narodowych. Marszałek uzyskał votum zaufania.

Sejm przegłosował dzisiaj wszystkie poprawki do ustawy o reformie rolnej

Niesłychana muzyka obstrukcyjna. — Straż marszałkowska wynosi awanturniczych posłów. — Głosowanie nad całością ustawy dziś popołudniu.

Warszawa, 20 lipca. **Izba przegłosowała dziś wszystkie poprawki, zgłoszone do trzeciego czytania,** potem o godz. 11.30 nastąpiła przerwa dla uzgodnienia stanowiska co do sprostowania poprawki Z. L. N., dotyczącej **dopuszczalności cywilno-sądowej drogi przeciw szacunkowi majątków.**

Głosowanie odbywało się przy **akompanjamencie obstrukcji urządzonej przez komunizujące grupy Sejmu.**

Głosowanie zaczęło się od poprawki 10, którą odrzucono w głosowaniu imiennem. **Następne poprawki odrzucano w zwykłem głosowaniu.**

Przyjęto poprawkę pos. Staniszkisa (ZLN) do artykułu 27, aby dodać w 3-cim ustępie słowa znaczące, iż **przepisy co do szacunku gruntów, budowli, drzewostanów i wód. mogą być zmieniane przez ministra nie tylko celem uzgodnienia zmian zaszłych w stosunkach gospodarczych, lecz także dla uwzględnienia stanu kultury już istniejącej.**

Do artykułu 29 **przyjęto poprawkę »Wyzwolenia«,** według której na terenie byłego zaboru **austrjackiego orzeczenie sądu w sprawie oszacowania przymusowo wykupionych gruntów może być zaskarżalne** ale przy całkowitem zastosowaniu przepisów z działu czwartego ustawy. **Inne poprawki odrzucono,** a kiedy odrzucono poprawkę Nr. 203, która domaga się skreślenia ostatniego artykułu z działu traktującego o odszkodowaniach **odezwały się głosy: precz z odszkodowaniem, zaczęło się bicie w pulpity, granie na trąbkach i gwizdy.**

Marszałek: Zwracam uwagę, że panowie, **jako mniejszość,** mają wszelki powód dbać o to, **aby regulamin obowiązywał.**

Wśród nieustającej obstrukcji marszałek przywołał trzykrotnie do porządku posła **Wojewódzkiego,** ostatni raz z zapisaniem do protokółu, a następnie **wykluczył z jednego, a potem z trzech posiedzeń.**

W trakcie dalszego głosowania wśród niemilknącej wrzawy marszałek **wykluczył na 3 posiedzenia posłów: Bona, Wołoszyna, Raka-Michajłowskiego i Szakuna.**

Po dalszej serji głosowań marszałek zarządził wykluczenie na 3 posiedzenia posła **Fiderkiewicza, Paszczuka, Miotłę, wreszcie pos. Taraszkiewicza.**

Po przegłosowaniu wszystkich poprawek marszałek **przerwał głosowanie na 20 minut, celem zorjentowania się w przyjętych poprawkach.**

Przez cały czas głosowania **obstrukcja trwała z niezmniejszoną siłą.** Odbywała się ona na przemian, w ten sposób, że po okresie hałasów wywoływanych rozmaitemi instrumentami następowały śpiewy chóralne.

O godz. 11.45 **marszałek zarządził opróżnienie sali posiedzeń i zamknięcie galerji dla publiczności. Następnie kazał straży marszałkowskiej usunąć ze sali obrad wszystkich posłów, wykluczonych przez siebie z dzisiejszego posiedzenia.**

Zgodnie z otrzymanemi instrukcjami **strażnicy marszałkowscy usunęli kolejno pos. Wojtiuka, Wojewódzkiego, Bona, Szapiela, Miotłę, Taraszkiewicza, Fiderkiewicza i Hołowacza.** — Odbywało się to według ceremonjału, który polegał na tem, iż dwaj strażnicy marszałkowscy podchodzili do posła **komunikując mu rozkaz otrzymany od marszałka,** a potem gdy tenże odmawiał posłuszeństwa, **brali go na ręce i wynosili z sali.** Widowisko to było nad wyraz komiczne mimo pozy bohaterskiej, jaką niektórzy z wyrzucanych posłów usiłowali przybierać.

Głosowanie nad całością ustawy o wykonaniu reformy rolnej odbędzie się jeszcze w pierwszych godzinach popołudniowych po uzgodnieniu zapatrywań nad sposobem **sprostowania poprawki Z. L. N.**

O godz. 12.20 kluby jeszcze radziły nad sposobem sprostowania pewnych poprawek przyjętych w 3 czytaniu.

Za chwilę ma się odbyć głosowanie nad całością. **Na salę weszli Ukraińcy, którzy dotychczas, a także dziś nie brali udziału w głosowaniu.** Przypuszczają, że mają oni zamiar demonstrować.

Rozbicie polsko-czeskich rokowań o konwencję lotniczą

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 20 lipca. Toczące się w **Bernie Morawskiem rokowania o zawarcie konwencji lotniczej między Polską a Czechami zostały zerwane z powodu niemożności osiągnięcia porozumienia** co do szeregu zasadniczych punktów. **Obie delegacje wyjechały z Berna.**

Zupełne stłumienie buntu wojsk. w Lizbonie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 20 lipca. Według wiadomości z Lizbony **udało się rządowi zlikwidować zupełnie bunt wojskowy.** Oficerowie spiskowcy, którzy pociągnęli za sobą **kilkuset żołnierzy, zabarykadowali się w jednych z koszar w Lizbonie. Rząd ogłosił w mieście stan oblężenia, a buntowników wezwał do poddania,** grożąc w przeciwnym razie **bombardowaniem koszar przez artylerję.**

Na wezwanie to **oblężeni poddali się.** Załoga okrętu wojennego »Vasco de Gama«, która przyłączyła się również do buntu, **poddała się na pierwsze wezwanie.**

Hołd Stefana Radicza dla króla

Białogród, 20 lipca (PAT). **Po wypuszczeniu na wolność wystosował Stefan Radicz do króla telegram z podziękowaniem.** Telegram kończył się słowami: **»Niech Bóg błogosławi W. Królewską Mość i całą rodzinę królewską«.** — Król Aleksander odjechał do Veldes, gdzie Stefan i Paweł Radicz osobiście podziękują mu za uwolnienie ich z więzienia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lipca. Z Białogrodu donoszą: Stefan Radicz natychmiast po zwolnieniu z więzienia udał się do Selwec, gdzie będzie przyjęty na audjencji u króla. Poseł **jugosłowiański z Waraździnu złożył mandat i w tym okręgu kanadydować będzie Radicz.** Dzienniki zapewniają, że uwolnienie Radicza odegra w historji wielką rolę, gdyż zapewni on Jugosławji nowe stanowisko w Europie.

Wybory do rad generalnych we Francji

Paryż, 20 lipca (PAT). Wybory do Rad Generalnych odbyły się wszędzie zupełnie spokojnie. O godz. 6 rano były wiadome następujące wyniki: Zostało wybranych 87 konserwatystów i liberałów, 183 republikanów, 176 republikanów lewicowych, 103 republikanów radykalnych, 332 radykałów oraz radykalnych socjalistów oraz 2 komunistów. W 137 wypadkach odbędą się ściślejsze wybory. **Kartel stracił 1 mandat, zyskał zaś 66, z czego 8 zdobyli radykalni republikanie, 43 radykalni socjaliści i 15 socjaliści. Konserwatyści oraz umiarkowani republikanie stracili ogółem 61 mandatów, komuniści zaś 4.** Wśród osobistości wybranych po raz pierwszy znajdują się ministrowie: Steeg, Caillaux, Hesse, Benazet, Durafour, de Monzie, Jeaume, Schmidt, oraz byli ministrowie Herriot, Bartoux, Malvi, Maginot i Leon Berard.



Tłum ludności przed pałacem sułtana marokańskiego w Fezie.

Pocztowcy we Francji grożą strajkiem generalnym

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 20 lipca. **Rada Narodowa związku zawodowego pocztowców** we Francji wystąpiła do rządu z memorjałem domagającym się unormowania płac na podstawie tabel z roku 1914. W razie odrzucenia tego żądania Rada **grozi wybuchem generalnego strajku pocztowego w całej Francji.**

O 8-miogodzinny dzień pracy na Śląsku Górnym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lipca. W najbliższych dniach główny inspektor ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Klott, wyjeżdża na **Górny Śląsk w sprawie uregulowania długości dnia pracy, bezrobocia w przemyśle metalurgicznym i górniczym na Górnym Śląsku.** Jak wiadomo, przedłużony czas pracy na Górnym Śląsku obowiązuje tylko do 21 bm. w hutach, a robotnicy domagają się po 21 lipca **przywrócenia wszędzie i w hutach i w kopalniach 8-godzinnego dnia pracy.**

Kronika telegraficzna

Zderzenie się w powietrzu dwóch samolotów litewskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lipca. Z Kowna donoszą, że w dniu 16 bm. próbowano świeżo przybyłe aparaty lotnicze na lotnisku w miejscowości Malaty na Litwie. Wskutek zepsucia się reflektorów oświetlających wzloty nocne **nastąpiło zderzenie się dwóch aparatów** na wysokości 400 metrtów. Pod wpływem zderzenia nastąpił **wybuch zbiorników z benzyną. Aparaty stanęły w płomieniach i spadły na ziemię.** Ze szczątków aeroplanów wydobyto zwłoki kap. Miszulicza i por. pilota Warchaloskata. Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja z Kowna dla przeprowadzenia śledztwa.

Powódź w Chinach i Korei

Tokio, 20 lipca (PAT). Reuter. Miasto Soeul na Korei **zostało zupełnie odcięte od świata z powodu powodzi.**

Hong-Kong, 20 lipca (PAT). Z powodu powodzi i związanego z nią usuwania się ziemi **straciło życie 43 osoby. 13 osób jest rannych.**

W Berlinie biją za rozmowę włoską

Berlin, 20 lipca (AW). »Berliner Tageblatt« donosi, że korespondent rzymskiej »Tribuny« **został pobity w pewnej kawiarni berlińskiej za to, że rozmawiał z żoną po włosku.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

20 lipca 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	17/VII
Pol. Bank przem. I—VIII	—	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	0·17	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Głob I—IV	0·15	—
Żegluga Polska I—III	0·07—0·10	—
Zieleniewski I—IV	10·50—10·75	11·00—11·25
Cegielski I—IX	—	13·00
Trzebinia I—IV	—	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	12·75	12·75—13·00
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	0·90	0·91
Polska Nafta I—III	—	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·22	0·22
Omielów I—II	—	—
Krakus I—VI	0·40	—
Chodorów I—V	3·20	3·20
Chybie	—	4·10—4·15
A. Piasecki	—	—

Kraków, 20 lipca.

Zebranie dzisiejsze odbyło się pod znakiem tendencji w dalszym ciągu zniżkowej. Zniżka objęła szczególnie papiery arbitrażowe. Silniejsze zaintrtzebowanie Zieleniewskim, Górką i Tepege. Reszta papierów niezmieniona. Na ogół tendencja słabsza, ruch niewielki.

W walutach i dewizach zastój.

Na pogiełdziu sytuacja na ogół niezmieniona, ruch słaby.

Płacono za Jaworzno po (25) 8.50 i Gazy wschodnie 6.50.

Wiedeń, 20 lipca. (Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron). Bank Hipoteczny 6.5, Siersza Górnicza 40, Silezia 10, Fanto 223, Galicja 1.000, Schodnica 155, Karapaty 125. Tenedencja nieco spokojniejsza.

Zurych, 20 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 24.25, Londyn 25.03, Nowy Jorok 5.15, Belgja 23.88, Włochy 19.00, Hiszpanja 74.70, Holandja 206.70, Berlin 1.22.6, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138¾, Sofja 3.75, Praga 15.25, Warszawa 98.64, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.05, Konstantynopol 2.85, Bukareszt 2.50, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 208. Tendencja spokojna.

Po zamknięciu kroniki

ZGON B. DYREKTORA POLICJI KRAKOWSKIEJ FLATTAUA. Dziś o godz. 8 rano zmarł w naszem mieście b. dyrektor policji krakowskiej Michał Flattau, który w latach od 1904—1914, stojąc na czele policji krakowskiej, położył duże zasługi około zorganizowania i rozszerzenia agend tej władzy. Jego staraniem przeniesiono siedzibę policji z ulicy Mikołajskiej do obszernego pomieszczenia przy ul. Zacisze. Służbę swoją rozpoczął jako urzędnik władz politycznych na Śląsku, poczem pracował w Morawskiej Ostrawie, we Lwowie i Wiedniu. W roku ub. przeniesiony został w stan spoczynku. Zmarły osierocił córkę, panią Zieleniewską, oraz syna, oficera W. P.

ZAGADKOWY WYPADEK NA BŁONIACH. (w) Dzisiaj o godzinie 5 rano znaleziono na Błoniach naprzeciw parku dra Jordana nieprzytomną kobietę, lat około 20. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala św. Łazarza, skąd po przyprowadzeniu jej do przytomności, odesłano do domu.

Jak się okazało, kobieta ta znalazła się wczoraj wieczorem w towarzystwie pewnego młodego człowieka na Błoniach i spędziła tam z nim całą noc. Nad ranem osłabła i popadła w stan nieprzytomny, a „niewdzięczny" kochanek, pozostawiwszy dziewczynę na murawie — umknął.

(w) **WPADŁ POD KOŁA AUTOMOBILU.** Dzisiaj o godzinie 2 nad ranem strażnik celny przy rogatce na Woli Justowskiej, Batko Franciszek, wpadł pod koła pędzącego samochodu tak szczęśliwie jednak, że doznał tylko dwóch ran dartych w głowę, bez poważniejszego znaczenia. Zawezwane Pogotowie ratunkowe, po zaopatrzeniu, pozostawiło go opiece domowej.

(w) **ŚMIERĆ 5-CIOLETNIEJ DZIEWCZYNKI W NURTACH WISŁY.** W dzisiejszych godzinach porannych utonęła w Wiśle podczas kąpieli 5-cioletnia dziewczynka, Józefa Zabadło, zamieszkała przy ulicy Zduńskiej l. 9. Zwłok dotąd wydobyć nie zdołano.

WYDOBYCIE TAJEMNICZYCH ZWŁOK Z WISŁY. Dzisiaj o godz. 6 rano, robotnicy pracujący na galarach przy starym moście wydobyli z Wisły zwłoki Józefa Grodowskiego, lat 33, z Podgrabia ad Niepołomice, który prawdopodobnie w ubiegły piątek wypadł ze statku »Melsztyn«, gdzie pracował jako marynarz i utonął. Tragiczny ten wypadek ma cechy tajemniczości. Śledztwo w toku.

Katastrofalny wybuch nafty

Z Nowego Jorku donoszą:

W porcie Hoboken na rzece Hudson tuż przy Nowym Jorku, nastąpił wielki wybuch nafty. Kilkaset automobilów, znajdujących się w porcie, prąd powietrza rozrzucił jak kartki papieru. Straty są olbrzymie.

Informacje przemysłowe i handlowe

SPRAWA BILONU wyjaśniła się ostatecznie w tym kierunku, że Ministerstwo Skarbu zobowiązało się wobec Banku Polskiego natychmiast wykupywać cały nadmiar bilonu, który będzie wpływał do kas Banku, za banknoty złotowe, wobec czego Bank Polski nie będzie potrzebował nadal czynić ograniczeń przy wpłatach bilonu na spłatę zobowiązań zaciągniętych w Banku Polskim. Wobec tego sprawa ta jest ostatecznie uregulowana — zgodnie z interesem sfer gospodarczych.

STREJK ROLNY ZOSTAŁ OSTATECZNIE ODWOŁANY, a postulaty robotników rolnych będą załatwione przez nadzwyczajną Komisję rozjemczą, którą w najbliższych dniach zwoła min. Sokal.

WYMIANA BANKNOTÓW NIEMIECKICH. „Ilustrowany Kurjer Codzienny" podnosi, że w Polsce znajduje się ogromna ilość banknotów niemieckich w różnych gatunkach, które w Niemczech są wycofane z obiegu, ale za które Niemcy winni wypłacić ich pełną nominalną wartość posiadaczom, zamieszkującym obce państwa. Kurjer domaga się rozpatrzenia szans akcji, którą w tym kierunku miałby wdrożyć rząd polski przez prawników i finansistów.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI W NIEMCZECH kalkuluje się o kilka złotych na tonnie taniej od węgla westfalskiego, wobec czego przemysł wschodnich Niemiec domaga się od rządu Rzeszy, by doszedł do porozumienia z Polską i dopuścił znowu poważny kontyngent węgla górnośląskiego do importu do Niemiec.

EKSPORT RUR DO WYSOKIEGO CIŚNIENIA I ELEKTRYCZNEGO Z POLSKI DO WŁOCH napotkał na trudności wskutek niekorzystnej interpretacji taryfy celnej włoskiej co do takich rur. Należy się spodziewać, że dążność do zacieśnienia stosunków handlowych między Polską a Włochami, istniejąca u obu rządów, pozwoli na szczęśliwe załatwienie konfliktu i utrzyma tę jedną z niewielu pozycyj eksportu przemysłowego z Polski na zachód.

STATUT POLSKIEGO BANKU ROLNEGO został ogłoszony w Nr 69 Dziennika Ustaw. Kapitał Banku wynosi 25 mil. złotych, jako bezprocentowa dotacja ze skarbu państwa. Bank może wypuszczać listy zastawne do 30-krotnej wysokości tego kapitału łącznie z funduszem rezerwowym. Bank ma prawo udzielać długoterminowych pożyczek na nieruchomości rolne do 2/3 ceny szacunkowej, a przy pożyczkach na meljoracje do 3/4 sumy, o którą zwiększy się wartość — a to w listach zastawnych.

DYREKTOR DEPARTAMENTU HANDLOWEGO MIN. PRZEM. I HANDLU p. Henryk Tenenbaum zgłosił ustąpienie ze służby państwowej, ponieważ został odsunięty od rokowań o traktat handlowy z Niemcami. Między kandydatami na zastępcę są pp. Sokołowski i Sygietyński. Wiceministrem (dla handlu) ma zostać radca handlowy w Paryżu, p. Doleżal.

USTAWĘ O GWARANCJACH PAŃSTWOWYCH do łącznej wysokości 200 mil. złotych za listy zastawne oraz za zobowiązania bankowe i prywatne, zaciągnięte zagranicą, ogłasza Dziennik Ustaw w Nrze 68. Zobowiązania prywatne muszą być zabezpieczone hipotecznie lub towarami, przeznaczonemi na eksport w wartości podwójnej.

ROZPORZĄDZENIE O UREGULOWANIU OBROTU SPIRYTUSEM DENATUROWANYM zostało wydane przez Ministra Skarbu.

SOWIETY ZAKUPIŁY OSTATECZNIE W ŁODZI manufakturę za półtora miljona rubli na kredyt, którego połowa jest płatna za 3 miesiące, a druga połowa za 6.

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE uruchomi w jesieni czwarty piec, który skonsumuje rocznie 180.000 tonn węgla.

PROJEKT UNJI CELNEJ MIĘDZY ESTONJĄ A ŁOTWĄ dojrzewa i jest obecnie przedmiotem rozpatrywania w łonie rządu estońskiego.

DŁUGI MIĘDZYSOJUSZNICZE. Pretensje Stanów Zjednoczonych do sojuszników europejskich z tytułu wojny światowej wynoszą okrągło 10 miljardów dolarów, a mianowicie do Wielkiej Brytanji 4 miljardy dolarów, do Francji 4 miljardy dolarów, do Włoch 2 miljardy dolarów. Natomiast Wielka Brytanja ma z tego samego tytułu do żądania od Francji blisko 3 miljardy dolarów, a od Włoch nie o wiele mniej. W myśl układu, zawartego przed niejakim czasem, Anglicy spłacają rocznie po 150 miljonów dolarów. Nikt inny zresztą jeszcze nic nie płaci, a trudności uregulowania tej sprawy dla Francji i Włoch są bardzo znaczne. Obecnie Stany Zjednoczone i Anglja coraz bardziej naciskają na swych dłużników, zarówno już wymienionych, jak i mniejszych, jak Rumunja i Jugosławja, o zawarcie układów regulacyjnych. Polska, jak wiadomo, takie układy już zawarła, a zresztą jej zobowiązania z tych tytułów są bardzo nieznaczne.

GIEŁDY EFEKTÓW ŚRODKOWO-EUROPEJSKIE objawiają po kilku miesiącach stagnacji pewne ożywienie. W Wiedniu np. objawił się wcale poważny ruch zwyżkowy. Na giełdzie berlińskiej w ostatnim tygodniu czerwca przeciętny kurs wszystkich akcyj podniósł się o 4½%. Zjawisko to pozostaje w związku z większą płynnością gotówki. Nie dotyczy ono jednak papierów o stałem oprocentowaniu.

PORĘKA PAŃSTWOWA. W numerze 68 Dz. Ustaw z dnia 13 bm. wydrukowana została ustawa z dnia 1 lipca b. r. o udzielaniu poręki państwowej.

Ustawa ta upoważnia p. Ministra Skarbu do udzielania poręki państwowej do wysokości 200 miljonów złotych, lub równowartości tej sumy w walutach zagranicznych za zobowiązania następujące: 1) za zobowiązania Banków Państwowych i komunalnych; 2) za zobowiązania Towarzystw Kredytowych Ziemskich i miejskich, oraz banków hipotecznych z tytułu emisji listów zastawnych o ile te odpowiadają następującym warunkom: a) znajdują pokrycie w pierwszej połowie wartości przynoszących stały dochód nieruchomości wiejskich i miejskich, na których hipotekę została udzielona pożyczka i ustanowione prawo zastawu dla tych listów; b) mają oznaczony okres umorzenia, względnie określony termin płatności; c) wydawane są pod nadzorem rządowym i zgodnie z warunkami, zatwierdzonemi dla każdej instytucji, emitującej listy zastawne, z osobna przez ministra Skarbu; 3) za zobowiązania zapłaty kapitału i odsetek obligacyj, wypuszczonych zgodnie z p. 1 5i art. 16 ustawy z dnia 14 października 1219 r. o udzielaniu koncesji na koleje żelazne prywatne (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 646) na cele budowy i początkowego zaopatrzenia linji kolejowych normalno-torowych użytku publicznego; 4) za zobowiązania zapłaty kapitału i odsetek obligacyj wypuszczanych przez ciała samorządowe na cel budowy nowych i ulepszenia istniejących urządzeń użyteczności publicznej; 5) za zobowiązania związków rolniczych Centralnej Kasy Spółek Rolniczych oraz innych centralnych instytucyj spółdzielczych i spółdzielni, mających dostateczne zabezpieczenie w majątku tych instytucyj i w zobowiązaniach ich członków; 6) za zobowiązania osób fizycznych i prawnych, zaciągnięte zagranicą, a zabezpieczone: a) hipotecznie w pierwszej połowie szacunku nieruchomości; b) towarami przeznaczonemi na wywóz, do wysokości 50 procent ceny rynkowej tych towarów.

KRYZYS WĘGLOWY WE FRANCJI. Wzrastający kryzys węglowy we Francji, oraz wszelkie cechy powiększenia się produkcji przyczyniły się do całego szeregu ograniczeń, mających na celu zażegnanie groźby bezrobocia. W związku z tą sytuacją ministerstwo pracy i robót publicznych we Francji wydało rozporządzenie, zakazujące przyjmowania do pracy w kopalniach robotników cudzoziemców, o ile kontrakty pracy zawarte zostały po 1 czerwca. Rozporządzenie to ma moc wsteczną, oraz dotyczy w znacznej części naszych emigrantów, na których skutek tego rozporządzenia w wielu wypadkach odbije się szkodliwie.

DEPRESJA GOSPODARCZA W ANGLJI wyraża się przedewszystkiem w tym fakcie, że w ostatnich dwu tygodniach liczba bezrobotnych wzrosła o 100 tysięcy, czyli na 1,300.000. Najzwyczaj trudnem jest położenie angielskiego kopalnictwa węglowego. Produkcja węgla spadła znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Podobnie cięższem jest położenie przemysłu żelaznego i stalowego, oraz wełnianego. Eksport żelaza spadł w pierwszych 5 miesiącach 1925 r. o 20%, towarów wełnianych o 40%, a węgla o 15% w porównaniu w takim samym okresie roku ubiegłego. Także fabryki maszyn i obrabiarek zredukowały znacznie produkcję. Natomiast nieźle są zatrudnione fabryki elektrotechniczne, wytwórnie samochodów i t. p.

ROKOWANIA O SPECJALNĄ KONWENCJĘ LOTNICZĄ MIĘDZY POLSKĄ, A CZECHAMI rozpoczną się 1 lipca w Bernie Morawskiem. Efektem będzie zapewne umożliwienie ponownego podjęcia regularnej komunikacji lotniczej Krakowa z Wiedniem.

EKSPORT CUKRU Z POLSKI w czasie ostatniej kampanji wynosił 173.000 ton (w ub. roku 124.000 ton). Głównym rynkiem zbytu była Anglja, Holandja i Niemcy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5 czerwca 1925 r.

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	0·36	Warszawa	8·19
Wiednia	0·50	Wiedeń (Poł. do Szwajcarji	11·34
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	Lwów	8·20
Zakopanego	2·35	Zakopane	8·00
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Nowy Sącz	6·44
Krynicy (sezon)	2·50	Krynica	9·07
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	5·20
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice	8·33
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	6·35	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·00	Katowice	9·33
Piotrowic	7·12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·30	Zakopane	12·50
Lwowa	7·50	Lwów	17·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	8·45	Warszawa	19·50
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9·20	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·00
Żywca	10·20	Żywiec	14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów	16·45
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
Lwowa	11·45	Lwów	22·00
Lwowa	13·15	Lwów	19·05
Katowic	13·30	Katowice	16·13
Zakopanego-N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim	16·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	16·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Przemyśl	22·27
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Słotwina-Brzesko	18·21
Katowic (Berlina	16·50	Katowice	18·40
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wiedeń	6·15
Bielska (Cieszyna	17·55	Bielsko	22·06
Gdańska	19·00	Gdańsk	9·55
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
Bochni	19·20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5·35
Nowego Sącza	19·30	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	20·50	Lwów	6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko / Cieszyn	0·46 / 2·10
Łodzi	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	22·20	Poznań	6·30
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	7·58

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	0·22	Lwów	8·20
Piotrowic	1·48	Piotrowice	22·30
Wiednia	1·48	Wiedeń	14·20
Warszawy (sezon)	2·08	Warszawa	18·15
Łodzi	5·06	Łódź	20·30
Krynicy przez Tarnów	5·30	Krynica	20 50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23·00
Poznania	5·58	Poznań	21·25
Warszawy	6·15	Warszawa	22·40
Słotwiny-Brzeska	6·30	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	Lwów	20·55
Nowego Sącza przez Chabówkę	6·50	Nowy Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzegórz.	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Warszawy via Radom-Dęblin	8·15	Warszawa via Dęblin	17·25
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6·15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice	4·55
Lwowa	9·45	Lwów	0·05
Gdańska	10·05	Gdańsk	18·50
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6·00
Wiednia	10·40	Wiedeń (do Dziedzic posp.)	22·50
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic (Berlina)	12·50	Katowice	11·10
Lwowa	13·40	Lwów	3·25
Zakopanego	15·05	Zakopane	7·40
Skawiny	15·05	Skawina	14·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
Tarnowa-Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·45
Lwowa (Bukaresztu)	16·15	Lwów	11·15
Warszawy	16·43	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19.00	Kocmyrzów	18·00
Piotrowic	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	20·37	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14·00
Zakopanego	21·00	Zakopane	15·50
Katowic	22·10	Katowice	19·45
Lwowa	21·48	Lwów	15·25
Żywca	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	23·05	Warszawa	15·30
Zakopanego (sezon)	23·20	Zakopane	18·20
Krynicy (sezon)	23.47	Krynica	17·30

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

RZECZY GODNE ZWIEDZENIA W KRAKOWIE

(INFORMATOR DLA PRZEJEZDNYCH)

Władze państwowe: Województwo, Basztowa 22. Komenda obozu warownego, pl. św. Magdaleny 2. Prokuratorja Generalna Rz. P., Rynek gł. 30. Kuratorjum okręgu szkolnego krak. Wielopole (Gmach P. K. O.) Dyrekcja policji, Zacisze 5. Izba skarbowa, Helclów 2. Dyrekcja okręgu skarbowego, Kanonicza 17, Dyrekcja kolei państwowej, pl. Matejki 12. Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3. Okręgowa Izba kontroli państwowej, Krowoderska 5. Okręgowy Urząd ziemski, Wolska 4. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, Rynek gł. 35. Urząd wymiaru należytości, Zacisze 7. Urząd górniczy okręgowy, św. Jana 13. Urząd miar, Szujskego 1. Urząd probierczy, Kanonicza 17. Sąd apelacyjny, Grodzka 52. Sąd okręgowy cywilny, Grodzka 55. Sąd powiatowy cywilny, św. Jana 22. Sąd okręgowy karny, Senacka 3, Sąd powiatowy karny, Kanonicza 9.

Barbakan, czyli t. zw. **Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI wieku, otwarty codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wieża Marjacka otwarta od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godziny 10—2. Wstęp 1 zł od osoby. Zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10 rano, w niedzielę i święta po nabożeństwach. Wstęp 1 złoty.

Zamek na Wawelu i Smocza Jama. Wstęp 1 złoty.

Muzeum Etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp 20 groszy.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz **skarbiec kościoła N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystji.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, oraz lapidarjum otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Dom i Muzeum Jana Matejki, ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Wystawa Sztuk Pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim, otwarta codziennie od godziny 10—4 po południu. Wstęp 1 zł 50 gr, w dniu otwarcia 2 zł od osoby. Członkowie Towarzystwa mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

REPERTUAR teatrów i kinoteatrów wewnątrz numeru w rubryce: TEATR, KINO, ZABAWA.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.